Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Sobota 1 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 251 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach angielskich

Pogrom Labour Party. — Niesłychana klęska liberałów Lloyd'a George'a i Asquita

Konserwatyści panami Izby gmin.

Londyn. (PAT.) 30 bm. Reuter donosi z **godz. 5** rano. czas angielski: **Konserwatyści** zdobyli **168 mandatów, partja robotnicza** zdobyła **78 mandatów, liberali zdobyli 22 mandaty,** niezawiśli zdobyli 2 mandaty.

Olbrzymi udział głosujących w wyborach.

Londyn. (PAT.). Wybory rozpoczęły się przy wspaniałej jesiennej pogodzie. Przed lokalami wyborczymi **tworzyły się ogonki wyborców od godziny 7-mej rano.**

Należy się spodziewać. że **w obecnych wyborach weźmie udział o 400.000 wyborców** więcej niż przy ostatnich wyborach. Rezultaty z większości okręgów wyborczych będą wiadome we czwartek rano.

Londyn. (AW.) 30 bm. Wbrew przewidywaniom **udział w wczorajszej części wyborów był bardzo duży.** Agitatorowie działali szczególnie między temi wyborcami. którzy w poprzednich wyborach udziału nie brali. Udział nowych wyborców może wpłynąć na zmianę wyników w całym szeregu okręgów.

Miasto znajduje się w wyjątkowym podnieceniu. Od wczesnego ranka po mieście krążą szeregi automobili, które obrzucają przechodni odezwami.

Domy poszczególnych wybitnych polityków były oblęgane przez tłumy publiczności, wśród krzyków odprowadzano swoich kandydatów do lokali wyborczych. **Konserwatyści w samym Londynie zmobilizowali około 5000 automobili, które nieustannie przewożą wyborców do lokalów wyborczych.**

Wszystkie trzy stronnictwa zorganizowały wczoraj **wielkie widowiska połączone z produkcją kinową i muzyczną.** Podczas widowisk tych były wygłaszane **mowy agitacyjne.** Wszystkie **lokale publiczne teatry i kina otwarte były do godz. 4 rano.**

Pierwsze rezultaty przynoszą już zapowiedź zwycięstwa konserwatystom

Londyn. (PAT.) 29 bm. godz. 23.30. Pierwszych pięć mandatów ustalonych na zasadzie obliczenia głosów otrzymali konserwatyści a mianowicie **trzech konserwatystów przeszło w okręgu wyborczym Salford, jeden w Manchesterze i jeden w Wakefield.**

ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM.

Londyn. (PAT.) 29 bm. g. 23.45. Pierwsze rezultaty wyborcze **wykazują zwycięstwo konserwatystów w okręgach przemysłowych, gdzie uzyskali oni 8 takich mandatów, z pośród których 4 należały poprzednio do partji pracy, a drugie cztery do partji liberalnej.**

O godz. 23.35 wiadome były następujące wyniki: **Konserwatyści 10 mandatów, partja pracy dwa mandaty, liberali 0.** Minister spraw wewnętrznych **Henderson został wybrany.**

Ben Tillet przewodniczący związku narodowego robotników transportowych przepadł w swym okręgu.

Londyn. (PAT.) 29 bm. Według wyników znanych do godz. 23.50 łącznie z okręgami, w których nie było kontrkandydatur wybranych zostało 26 konserwatystów. 12 członków Labour Party. 7 liberałów i jeden niezawisły. **Konserwatyści zyskują w tej liczbie 8, liberali 1 mandat na niekorzyść partji robotniczej.**

Londyn. 30 bm. g. 2 rano. (PAT.) Reuter. **Konserwatyści odnieśli znaczne sukcesy w okręgach przemysłowych,** mianowicie zdobyli 108 mandatów. Partja robotnicza zdobyła 52 mandaty. liberali 17 mandatów, niezawiśli 2 mandaty.

KONSERWATYŚCI ZWIĘKSZYLI SWÓJ STAN POSIADANIA JUŻ O 177 MANDATÓW.

Londyn. (PT.) 30 bm. g. 4 rano, czas środkowoeuropejski: **Konserwatyści zdobyli 139 mandatów, zyskują 52, tracą 5,** partja robotnicza zdobyła 67 mandatów, zyskuje 18. traci 13: liberali zdobyli 18 mandatów, zyskują 6. tracą 2; niezawiśli zdobyli 2 mandaty.

Rozstrój imperjum angielskiego pod rządami liberałów i socjalistów

Stwierdza to dotychczasowy liberał Churchill.

Londyn. (AW.) Specjalny korespondent „Matin" Sauerwein wyjechał do Londynu i ogłasza stamtąd szereg wywiadów z wybitnemi politykami. Pierwszy przyjął go Churchil, który rozmowę swą rozpoczął od tego, iż **Anglja w obliczu niebezpieczeństwa i trudności wewnętrznych musi prowadzić politykę obliczoną na dobro całości państwa. Należy utworzyć rząd stały i zdrowy.** Konserwatyści niewątpliwie rozszerzą swój program. **Asquith i Lloyd George popełnili ciężki błąd dopuszczając Labour Party do władzy.**

Dominja, które w czasie wojny walczyły po stronie Anglji nie otrzymały prawa prowadzenia z Anglją handlu. Liberałowie popełnili także niesłychany błąd **niesprzeciwiając się zaprzestaniu budowy bazy morskiej w Singapore.** Oznacza to. iż flota angielska **niema żadnego oparcia na oceanie Spokojnym i w razie potrzeby nie może pospieszyć na pomoc Australji i Nowej Zelandji.** Obecnie **należy pracować nad rozwojem kraju i państwa zamiast dawać pieniądze rosyjskim bolszewikom.** Program Churchilla jest wyraźny. **Trzeba z powrotem prowadzić jasną politykę.**

Przygniatające zwycięstwo konserwatystów

Londyn. 30 bm. Wedle komunikatu wydanego o g. 5 rano, **zwycięstwo konserwatystów w wyborach jest przygniatające.** Dotychczas otrzymali konserwatyści **168 mandatów i uzyskali 52 nowych mandatów,** stracili 5. Partja robotnicza otrzymała 77 mandatów, zyskała 11 nowych, a straciła 24 mandaty. Liberali otrzymali 25 mandatów. zyskali 6, a stracili 43 mandaty. Inne partje otrzymały 4 mandaty. z czego 1 zyskały na niekorzyść komunistów. **Konserwatyści zyskali 28 mandatów od liberałów, a 19 od partji robotniczej.** Liberali zyskali 6 mandatów od partji robotniczej. Partja robotnicza zyskała 2 mandaty od konserwatystów. a 9 od liberałów. Wszyscy ministrowie partji robotniczej i prawie wszyscy przywódcy partji konserwatywnej zyskali ponownie swoje mandaty. Z ministrów zostali wybrani: minister spraw wewnętrznych Henderson, minister wojny Worth. minister pracy Shaw, minister oświaty Trevelyan, strażnik Wielkiej Pieczęci Clynes, minister rent Robetr. podsekretarz stanu Foreign Office Thompson, minister kolonji Thomas. Tylko podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych miss Margit Bonfeald utraciła swój mandat. Z pomiędzy konserwatystów zostali wybrani ponownie wielką ilością głosów **Astor, Chamberlain, Hamar, Grenvood, Gogg, Poare i Hicks.** Znany pacyfista Morell z partji robotniczej i indyjski komunista Zaklatwalan. który obecnie należał do Izby zostali ponownie wybrani, podczas gdy obaj synowie ministra spraw wewnętrznych Hendersona i syn Baldwina przepadli.

Wojna domowa w Chinach.

Zwycięskie posuwąnie się Tsang-Tso-Lina.

Londyn. (PAT.) 29 bm. Jak donoszą z Pekinu wojska **Tsang Tso Lina flankowym atakiem zagrażają wojskom generała Czi Lo, które w liczbie 20.000 rozpoczęły odwrót.** Reszta wojsk tego generała została okrążona i prawdopodobnie poddała się. Cofające się wojska zajęły nowe pozycje koło kanału i miasta Du Tai. gdzie wojska Wu Pei Fu kopią od strony południowej okopy.

Pekin. 29 bm. (PAT.) Według nadeszłych tu urzędowych wiadomości. potwierdza się. że **rozpoczął się odwrót wojsk Czili, a to przedwczoraj wieczór drogą morską.** Znaczna część armji wylądowała na południe od Latau i maszeruje na to miasto. Według doniesień z Szanghajkwan nie jest możliwe ocenić rozmiary klęski armji Czili.

Paryż. (PAT.) 29 bm. Wedle oficjalnych depesz japońskich **armja generała Wu Pei Fu jest obecnie transportowana w okolice na południe od miejscowości Du Tai, poczem ma maszerować w kierunku na to miasto.**

Prasa francuska potępia uznanie sowietów przez Francję

Paryż. (AW.) Prasa na ogół krytycznie ocenia uznanie sowietów de jure. „Eclaire" pisze, że decyzja Henriota **nie przyspiesza uwolnienie narodu rosyjskiego, przeciwnie tem silniej skuwa go w kajdany.**

„Figaro" stwierdza. że dzień dzisiejszy musi być **dniem wielkiej radości wśród moskiewskich złoczyńców.** Wzamian za iluzoryczne przyrzeczenia usadawia się oficjalnie w Paryżu komunistów. którzy będą mogli prowadzić agitację nie jak dotąd przez nieurzędowych agitatorów. lecz zupełnie oficjalnie.

„Echo de Paris" pisze. że Henriot unika wszelkiego zabezpieczenia się przed niespodziankami. Oka-

zuje się znów, że **Herriot jest człowiekiem z epoki 1848 r., a ostatnim swym posunięciem powiększył jeszcze ruinę, którą nagromadziły jego 4-miesięczne rządy.** Oficjalne uznanie rządu sowieckiego jest błędem politycznym i wznoeni tylko kłopoty Francji w całej Europie. a równocześnie da impuls do wzmożenia potęgi sowieckiej.

„Ere Nouvelle“ uważa uznanie sowietów za dowód republikańskiego programu Herriota. Premjer, który uznał rewolucję rosyjską zasłużył na szacunek wszystkich republikanów. Republikanie francuscy wyszli z wszechrewolucji nie podobna więc było dłużej nie uznawać republiki rosyjskiej, która zniszczyła despotyzm carów.

„Journal Industrie“ wyraża z zadowoleniem, że Francja będzie mogła mieć swego przedstawiciela w Moskwie. Wprawdzie zastrzeżenia przeciwko temu przedstawicielstwu są poważne, jednakże fakt. że Moskwa w miarę dojrzewania wypadków w Azji będzie jednym z najważniejszych posterunków europejskiej polityki międzynarodowej.

Paryż. (PAT.) W wywiadzie z „Petit Parisien“, senator De Monzie oświadczył, że depesza Herriota do sowietów stwierdza wyraźnie. iż zobowiązania Francji w traktatach **nie mogą być naruszone.** Rosja zostaje uznana **w jej obecnych granicach. Gmach dawnej ambasady rosyjskiej w Paryżu oraz statki wojenne rosyjskie w porcie Bisety zostaną zwrócone sowietom.**

„Matin“ donosi, że konferencja francusko-rosyjska **będzie zwołana na styczeń** i dopiero po przygotowaniu rokowań Francja będzie miała prawo nabycia koncesyj w Rosji, pod kontrolą rządu francuskiego, z czego część zysków przeznaczona będzie na **pokrycie dawnych zobowiązań rosyjskich.**

„Gaulois“ **krytykuje uznanie sowietów, co może przyczynić się do wzmocnienia propagandy bolszewickiej.**

Związek Ludowo-Narodowy przechodzi do stanowczej opozycji.

Podejmuje walkę o bezpieczeństwo i godność Polski na zewnątrz, oraz o praworządność i narodowy charakter Państwa na wewnątrz.

Rząd p. Grabskiego przestał być rządem pozaparlamentarnym a stał się rządem lewicy.

(Telefonem od koresp. „Gońca Krakowskiego“).

Warszawa. 30 bm. **Wypadki dnia wczorajszego i dzisiejszego w Sejmie potoczyły się szybko i w rezultacie dały zupełnie odmienny charakter od dotychczasowego naszych stosunków politycznych.** Ustalmy fakty i ich znaczenie. — **W dniu wczorajszym na początku posiedzenia Sejmu występuje premjer Grabski** z niebywałą deklaracją. w której **rzuca** ordynarne wiecowe obelgi pod adresem największego w Polsce stronnictwa. **a właściwie całego obozu narodowego i żąda ni mniej ni więcej tylko oświadczenia się Sejmu przeciw temu obozowi. Bo tak właśnie należy rozumieć żądanie premjera, aby Sejm się wypowiedział co do zarzutów postawionych przez prezesa Głąbińskiego, zarzutów skierowanych głównie pod adresem min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Po powyższej deklaracji premjera zbiera się konwent senjorów, na którym poseł Niedziałkowski zapowiada imieniem P. P. S. zgłoszenie w Sejmie rezolucji aprobującej politykę zagraniczną hr. Skrzyńskiego. Premjer uważa uchwalenie takiej rezolucji za wystarczającą satysfakcję dla niego, czyli pośrednio stwierdza, że szkodliwa polityka p. Skrzyńskiego opiera się na jego zaufaniu. Po tym fakcie nie mogło już być żadnej wątpliwości co do charakteru rządu p. Grabskiego ani co do stanowiska, jakie wypadało zająć Związkowi Ludowo-Narodowemu. Mogło to być tylko stanowisko bezwzględnej opozycji w obronie godności, bezpieczeństwa i praworządności Polski. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbyło się głosowanie nad kwestją aprobaty polityki p. Skrzyńskiego.**

Za wnioskiem aprobującym tę politykę było 210 głosów, przeciw 170. Przeciw wnioskowi głosowały Zw. L. N. i Ch. N. Kluby Ch. D. i Piast uznały za stosowne nie wystąpić w tej chwili przeciw rządowi. Lewica okrzyczy swój triumf. Będzie on bardzo krótkotrwały. Rząd p. Grabskiego nie udźwignie na długo ciężaru tego triumfu. Sytuacja stała się jasną: rząd p. Grabskiego określił się wyraźnie jako rząd lewicy, jakim był już w rzeczywistości od kilku miesięcy, a od którego to czasu stawał się coraz bardziej rządem ustępstw na zewnątrz, a niedołęstwa i nieporadności w polityce wewnętrznej, zwłaszcza w sprawach kresowych i gospodarczych.

Przebieg przesilenia wedle komunikatów „Pata“

Warszawa. (PAT.) 30 bm. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Grabski. który odczytał następującą deklarację:

> Miałem zamiar odpowiedzieć na zarzuty przy końcu debaty. ale widzę, że wobec Rządu została obmyślana specjalna taktyka zohydzania go bez przeciwstawiania się mu. Rząd niema zamiaru poddawania się biernie tej przeprowadzanej akcji. Wiem doskonale. że **ci, którzy uważają się za jedynie powołanych do ratowania Ojczyzny nie mogą pogodzić się z myślą, że dzieło sanacji skarbu jest przeprowadzane przez Rząd, nie przez nich powołany, i dlatego dążą do stworzenia atmosfery umożliwiającej im powrót do władzy.(?)** Chwili tego powrotu unikać nie myślę kosztem godności Rządu. Utrzymanie się rządu przy władzy w atmosferze. w której hasłem stronnictw będzie otaczać Rząd i zmuszać do ustępstw na wszystkie strony obarczając go jednocześnie najcięższymi zarzutami. byłoby niegodnem świadomości tego. że dokonane dzieło reformy walutowej może być utrzymane tylko wtedy, gdy Rząd będzie miał należytą powagę i gdy będzie istotnie nadal tak jak dotychczas służyć Ojczyźnie bezstronnie, czerpiąc podstawy do działania w złożonej przez się przysiędze. Wczoraj prezes najliczniejszego klubu sejmowego poseł Głąbiński w zakończeniu swego przemówienia użył zwrotu, który podług stenogramu wczorajszego brzmi: „przeciwstawiamy się metodzie uległości wobec obcych państw lub żywiołów obcych“. Mimo to mówca skonstatował, że klub godzi się z istnieniem obecnego nieparlamentarnego Rządu jako z koniecznością chwili. Rząd, któryby istotnie ulegał wobec państw albo czynników obcych nie wart byłby ani chwili istnienia. Zarzut. który p. Głąbiński postawił jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy. ale co więcej. jest tak dla Rządu obniżający. że Rząd nie może godzić się z tem. żeby zarzut ten zawisł niejako w powietrzu. Jeżeli klub. w imieniu którego p. Głąbiński przemawiał, uważał za możliwe godzić się z istnieniem chwilowem Rządu. który obarcza tak ciężkim zarzutem. to Rząd nie może ani chwili korzystać z takiej tolerancji klubu, wobec siebie. Wobec powyższego proszę p. marszałka Sejmu o sprawdzenie drogą głosowania, czy Sejm podziela w swojej większości zarzut postawiony Rządowi. Do czasu wyświetlenia sprawy ubliżającego Rządowi zarzutu postawionego przez prezesa najliczniejszego klubu poselskiego, Rząd zmuszony się czuje opuścić salę posiedzeń.

Po odczytaniu tej deklaracji cały Rząd opuścił salę posiedzeń.

Pan marszałek zarządził 10 minutową przerwę dla naradzenia się z przedstawicielami klubów nad formą i czasem przeprowadzenia głosowania nad kwestją wniosku postawionego przez p. prezesa Rady Ministrów.

Po tej przerwie oświadczył w Sejmie marszałek Rataj, że wobec sytuacji, wytworzonej przez deklarację p. prezesa Rady ministrów. kluby postanowiły naradzić się nad położeniem i dlatego proponuje **odroczenie posiedzenia do godz. 2.30.** Wniosek ten przyjęto i posiedzenie odroczono.

W przerwie obradował konwent senjorów, który się zastanawiał nad sytuacją wytworzoną przez deklarację złożoną przez pana prezydenta Rady Ministrów. W wyniku obrad **postanowiono dzisiejsze posiedzenie odroczyć,** aby dać możność klubom naradzenia się nad sytuacją. Ponadto przedstawiciel PPS. **Niedziałkowski** zapowiedział w imieniu swego klubu wniesienie na jutrzejszem posiedzeniu wniosku **stwierdzającego, że polityka zagraniczna Rządu odpowiada interesom godności Państwa.**

Poseł **Putek** (Wyzwolenie) zapowiedział jednocześnie wniesienie wniosku o przystąpienie natychmiastowe do głosowania nad wnioskiem posła Niedziałkowskiego. zaś poseł **Kiernik** „Piast“ **o odroczenie dyskusji nad tym wnioskiem.**

Wnioski posłów Niedziałkowskiego Putka i Kiernika mają być postawione przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Na posiedzeniu konwentu seniorów obecny był prezes Rady Ministrów Grabski.

Dzień dzisiejszy.

Warszawa. (PAT.) 30 bm. Dziś o godz. 14 odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu. Marszałek oświadczył. że porozumiał się z przedstawicielami wszystkich klubów i wywnioskował z ich oświadczeń, iż wszyscy życzą sobie dyskusji nad wnioskiem posła **Niedziałkowskiego,** stwierdzającym. że polityka zagraniczna Rządu odpowiada interesom Państwa. Kluby jednak dla skrócenia dyskusji godzą się do przedstawicieli klubów z prośbą. by ile możności nie zgłaszali innych wniosków i godzili się na wnioski kompromisowe.

W dyskusji zabierali głos posłowie **Rosmaryn, Głąbiński, Witos** i **Dubanowicz.**

Zgodzono się na propozycję marszałka. aby dać możność klubom porozumienia się. odroczono termin psiedzenia Sejmu. zapowiedziany na godz. 24.30. na godz. 15.30.

Zawzięty i partyjny

Kraków 31 października.

(wś) Premjer Grabski postanowił podjąć walkę z obozem narodowym.

Rzucił mu w twarz obelgę, „że nie może pogodzić się z myślą, że dzieło sanacji skarbu jest przeprowadzone przez rząd nie przez nich powołany“. P. Grabski zapomniał, że obóz narodowy wotował mu dwukrotnie pełnomocnictwa. P. Grabski zapomniał o lojalnem poparciu. jakie mu było przez ten obóz udzielane. Ale my pamiętamy. Pamiętamy znacznie więcej: a więc, że p. Grabski obejmując rządy. zastał już uchwalone przez Sejm podatki, ustawę waloryzacyjną, budżet i przygotowania do reformy walutowej — wszystko to przeprowadzone w ciężkiej walce. P. Grabski zaś oprócz tego wszystkiego, otrzymał jeszcze pełnomocnictwa dzięki patrjotycznemu stanowisku obozu, któryby mógł mieć słuszne pretensje o to, że „kto inny zasiał, a kto inny miał zbierać“.

Ale szło się na rękę p. Grabskiemu jeszcze dalej: nie przypominało się zasług poprzedniego rządu. aby p. Grabskiemu nie odbierać ochoty do pracy. Ze strony p. Grabskiego nie było lojalności wzajemnej.

Ot niedawno z okazji wniesienia preliminarza budżetowego na rok 1925 komunikat urzędowy głosił, że jest to pierwszy preliminarz wniesiony w ustawowym terminie, a jakoby budżet zeszłoroczny był wnoszony dopiero częściami w listopadzie i grudniu. Ale zapomniano objaśnić w komunikacie urzędowym, że w zeszłym roku był wniesiony budżet, a w tym roku surogat budżetu, a objaśnienie do tego niby preliminarza ma się dopiero niewiadomo kiedy ukazać.

Takich komunikatów samochwalnych było więcej, bardzo dużo, ale nie mówiło się o nich. nie chcąc drażnić nerwowej natury premjera.

Ale premjer chciał wywołać dyskusję. Będziemy ją prowadzić, poddamy krytyce całokształt działalności rządu p. Grabskiego, rządu, na którego czele stoi — jak to dziś widzimy — człowiek zaciekły i partyjny.

„Na bok! Polska idzie!"

(Po Kongresie Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie.

Kraków, 31 października.

(kh.) Z tem hasłem, rzuconem przez Romana Dmowskiego na zakończenie warszawskiego Kongresu Zw. Lud. Nar. — rozbiegło się pięć tysięcy delegatów po całej Polsce. Pod wrażeniem tych kilku słów pozostali także w Warszawie kierownicy polityki Związku Ludowo Narodowego.

Kongres warszawski, który tak szerokiem echem odbił się we wszystkich politycznych ugrupowaniach polskich skrystalizował jednak nietylko sztandarowe hasło, pod którem pójdziemy w najbliższych latach; ujął również i postulaty szczegółowe, naznaczył zasadniczą linję, w myśl której mają być one realizowane.

Dwa problemy zajęły mianowicie uwagę Kongresu: jeden konstytucyjny, drugi gospodarczy. Rozpatrzeć oba — w krótkim zarysie — niepodobna. Można omówić jedynie ich znaczenie.

Sprawa naszej konstytucji, mającej nie jedną i nie dwie tylko wady — roztrząsana jest krytycznie już od dłuższego czasu; niemal od pierwszego dnia jej uchwalenia. Główną jej wadą jest brak silnej egzekutywy w Państwie, opartej o zdecydowaną jednolitość Sejmu. Nic to dziwnego! Tworzyliśmy tą konstytucję w myśl wszelkich nakazów demokratyzmu itd. itd., a nie kierowano się względem na nasze wewnętrzne stosunki i wymogi. To też kongres Z. L. N. jako dwa naczelne żądania w zakresie reformy konstytucyjnej wysuwa konieczność „rozszerzenia ustroju władzy prawodawczej i wzmocnienia siły i ciągłości naczelnej władzy wykonawczej". Żąda zatem kongres równorzędności Sejmu i Senatu; wiadomo zaś, o ileby lepiej było dla życia ustawodawczego Polski, gdyby Senat miał szersze prawa, a raczej, gdyby je wogóle miał w zakresie ustawodawstwa. Prezydent Rzeczypospolitej wedle żądań kongresu powinien mieć prawo rozwiązywania Sejmu. Ta napozór błaha sprawa wzmocniłaby niesłychanie nietylko powagę najwyższej władzy wykonawczej, ale przedewszystkiem byłaby wiecznym mieczem Damoklesa wiszącym nad rozkrzyczanym Sejmem i ukrócającym wszelkie mniejszości i „Wyzwolenia" lieytacje się w tym kierunku, aby osłabić siły Państwa. Uzupełniają te dwa naczelne postulaty trzy inne, żądające zmiany prawa wyborczego, ograniczającej je do obywateli z ukończonym 25-ym rokiem (czynne), względnie 30-ym rokiem życia (bierne); ograniczenia t. zw. nietykalności poselskiej, dzięki której obecnie posłowie białoruscy stają w obronie bandytów sowieckich na kresach, a „Wyzwolenie" patronuje ich zbrodniczej działalności; a wreszcie postulat dotyczący ustawy o trybunale konstytucyjnym.

Następne żądania dotyczą ordynacji wyborczej, której zasadą winno być jedność narodowa Państwa i praworządność. W tym celu odpowiednie reformy powinny objąć również i ordynację wyborczą, według której weszło obecnie np. około posłów z mniejszości żydowskich, białoruskich i niemieckich.

Drugi problem, jakim się kongres zajął — to kwestja gospodarcza. Uchwały w tej sprawie dotykają wszystkich działów życia gospodarczego Polski. Stwierdzając ciężki kryzys w Państwie kongres wysunął żądanie zwrócenia przez czynniki publiczne uwagi na rolnictwo. Również i przemysł wymaga bacznej uwagi; w tym zakresie kongres zażądał przedłużenia czasu pracy na podstawie „dobrowolnego porozumienia się przedsiębiorców i robotników", oraz obniżenia kosztów produkcji przez przemysłowców. W końcu kongres bardzo stanowczo podniósł sprawę reformy podatku obrotowego, który w dzisiejszej postaci powoduje niejednokrotnie drożyznę. W całym zespole spraw ekonomiczno-gospodarczych, wysunął kongres szereg żądań, które stanowią ramy dla stworzenia szczegółowego programu gospodarczego na najbliższy czas.

Wszystkie te uchwały i dyskusja, jaka się na kongresie toczyła, były przepojone wielką troską o całość budowy Państwa. Kongres Zw. L. N. zebrał się w chwili, gdy na terenie międzynarodowym różne czynniki z lewicowych ugrupowań zakwestjonowały prawo bytu Polski przez to, że postawiono pod znak zapytania jej prawo do G. Śląska, Wsch. Małopolski, Pomorza i t. d. Równocześnie zaś w kraju pewne oznaki wskazują, że są żywioły, którym na rozbiciu Polski bardzo zależy. W tym ogólnym koncercie, pełnym zgrzytów dla nas, p. Skrzyński wygłosił nazajutrz po kongresie mowę, w której niebo i gwiazdy, wolność i demokracja o wiele ważniejszymi są walorami dla Ministra spraw zagran. Rzpltej. aniżeli siła i potęga Polski. W kilka dni po kongresie ma się wreszcie odbyć krótka, niemniej jednak znamienna batalja o rząd p. Wł. Grabskiego. Socjaliści i „Wyzwolenie" bronić będą „honoru Rzeczypospolitej", znakomitą zaś większość narodu, reprezentowana przez stronnictwa narodowe, stają jakoby wrogowie tego honoru.

W tej sytuacji kongres Z. L. N. nabiera wielkiego znaczenia. „Nie lotry boją się Polski, ale Polska lotrów" — powiedział Dmowski. Tak jest!

Niema poszanowania dla tych, którzy są odszczepieńcem Narodu. Lada lotr polityczny kwestjonuje prawo własności polskiej. I dlatego uchwały kongresu, tak dbałe o całość i potęgę Państwa — i hasło, rzucone przez Dmowskiego muszą wywołać wstrząs w szeregach narodowych. Nie trzeba się bać lotrów! Trzeba chwycić się wspólnie za ręce i idąc naprzód, wołać głośno i donośnie, aby wszyscy, którzy usłyszą to wołanie, przyłączyli się, lub — uciekli; trzeba jednoczyć Naród i nauczyć go wołać: „Na bok! Polska idzie!"

Zakończenie rokowań francusko-polskich

w sprawie traktatu handlowego.

Paryż. (PAT). **Rokowania w sprawie nowego układu handlowego francusko-polskiego zostały ukończone.** Redakcja tekstu **ustalona definitywnie i układ został podpisany** przez delegata francuskiego Serruis i dyrektora departamentu Tennenbauma.

Szereg kwestji zarezerwowano po ich rozwiązaniu do aprobaty przez oba rządy, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu listopada. Nowy traktat będzie podpisany przez premjera francuskiego Herriota i ministra handlu Raynoldiego, a ze strony polskiej przez posła Chłapowskiego, dyrektora departamentu Tennenbauma i radcę Doleżala. **Nowy układ stwarza warunki bardziej sprzyjające rozwojowi stosunków handlowych.** Delegaci polscy wczoraj opuścili Paryż, wyjeżdżając do Warszawy.

Z komisji sejmowych.

POSEŁ PUTEK PRZEW. KOMISJI ADMINISTRAC.

Warszawa. (PAT.) 30 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej dokonano wyboru przewodniczącego komisji w miejsce ustępującego posła Thugutta. Przewodniczącym wybrany został poseł Putek.

ORGANIZACJA KONSULATÓW.

Warszawa. (PAT.) 30 bm. Na posiedzeniu komisji sejmowej administracyjnej i wojskowej rozpatrywano poprawki Senatu do projektu ustawy o organizacji konsulatów i czynności konsulów. Po referacie posła Ilskiego przyjęto jedynie poprawkę Senatu o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy i na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Resztę poprawek odrzucono.

AUTONOMJA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.) 29 bm. Sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywała wniosek Zw. Lud. Nar. wzywający Rząd, aby przyśpieszył wprowadzenie w życie na Górnym Śląsku wszystkich ustaw i rozporządzeń Rządu, w ramach statutu organicznego Górnego Śląska. Referent pos. Polakiewicz scharakteryzował ustosunkowanie się Polski i Niemiec do autonomji Górnego Śląska. Gdy chodziło o sukces plebiscytowy, sejm pruski postanowił dnia 14 października 1919 wydzielić Górny Śląsk jako samodzielny kraj uzależniając to od woli ludności, mającej się ujawnić w głosowaniu. Głosowanie to przy odpowiedniej agitacji dało wynik korzystny, poczem dalej łączono Górny Śląsk z Prusami. Bilans jest taki, że województwo śląskie ma szeroką autonomję, natomiast niemiecka część G. Śląska tworzy odrębną, o bardzo nikłej autonomji prowincję i to stanowi przedmiot niemieckich ataków. Widać z tego, że Polska postępuje uczciwie i tem bije przeciwnika. Wszelkie projekty winny być załatwione za wolą ludności, gdzie jest tendencja zespolenia z macierzą. Enuncjacja związku powstańców uważa zwolnienie od służby wojskowej za plamiące.

Po przemówieniu przedstawiciela rządu i dłuższej dyskusji, powzięcie decyzji odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie poseł **Czapiński** i **Kowopczyński** wystąpili z apelem, aby projekty ustaw podpadające pod kompetencję komisji konstytucyjnej były przydzielane do tej komisji, gdyż szereg ustaw przydzielono komisji administracyjnej i prawniczej, np. projekt ustawy o stanie wyjątkowym.

Pos. Czapiński zwrócił się do Rządu o przyśpieszenie załatwienia ustawy prasowej.

Zwycięstwo konserwatystów w Anglji przeszło oczekiwania.

Londyn. (PAT). Reuter donosi, że zwycięstwo konserwatystów zwłaszcza w okręgach przemysłowych, **przeszło oczekiwania samych konserwatystów.**

Przepadł **Asquith** w Paysley. Zamierza on opuścić arenę polityczną i liberałom będzie przewodniczył **Lloyd George.** Między mandatarjuszami, którzy odnieśli zwycięstwo, są pacifista Morel, podsekretarz stanu dla spraw irlandzkich Greenwood i ministrowie Thomas i Roberts.

Ośmiu kandydatów komunist. poniosło klęskę.

Londyn. (PAT). Według oficjalnych doniesień w ciągu nocy, rezultaty wyborów przy uwzględnieniu poprawek, przedstawiają się dotychczas następująco: konserwatyści 165 mandatów; partja pracy 77 mandatów; liberali 20 mandatów; niezawiśli 2 mandaty.

Rezultaty te dotyczą przeważnie okręgów miejskich i centrów przemysłowych i obejmują 264 mandaty.

Partja konserwatywna zyskała 55 mandatów, straciła 5; partja pracy zyskała 18 mandatów, straciła 24; liberali zyskali 7 mandaów, stracili 42.

Wobec faktu, że reszta okręgów wyborczych jest przeważnie okręgami wiejskimi, należy się spodziewać, że rezultaty w tych okręgach będą korzystne dla konserwatystów.

Ustalono, że w okręgach miejskich więcej niż 80 proc. osób uprawnionych do głosowania korzystało z tego prawa.

Asquith, który przepadł, oświadczył, **że wycofuje się z życia politycznego.**

Między konserwatystami wybranymi w Londynie są Hoeme, były minister obrony powietrznej w gabinecie Baldwina i Huglas Hogg, były prokurator generalny.

Przy poprzednich wyborach w **Manchester** na 9 kandydatów było wybranych 5 liberałów, 3 partji pracy i 1 konserwatysta — obecnie wybranych zostało 6 konserwatystów, 3 partji pracy.

Przy wyborach w **Selfort** wszystkie trzy mandaty zyskali konserwatyści. Poprzednio posiadała je partja pracy.

W Liverpoolu z 9 mandatów, 7 mandatów otrzymali konserwatyści, 2 partja pracy.

W **Birmingham** z wyjątkiem jednego mandatu, wszystkie mandaty otrzymali konserwatyści.

W **Schefield** wybranych zostało 4 konserwatystów i 3 z partji pracy, między nimi Ponsomby.

Wśród wybranych kandydatów z partji pracy jest minister spraw wewnętrznych Henderson, minister oświaty Trevilian, minister wojny i podsekretarz stanu Thompson. Przepadła pani Margerita Lanfield, podsekretarz stanu w ministerstwie pracy. Przepadli również obaj synowie Hendersona.

Lady Astor z partji konserwatywnej [illegible] a została w P[illegible]outh.

Fakt niewybrania Asquitha zaskoczył **partję liberalną w najwyższym stopniu.** W tym okręgu wyborczym walka toczyła się między Asquithem a kandydatem partji pracy, który otrzymał o 2220 głosów więcej, niż Asquith.

W Manchester uzyskał między innymi mandat Clynes.

OLBRZYMIE ROZMIARY KONSERWATYSTÓW.

Londyn. (AW.) **Dotychczas wybrano: konserwatystów 232, z partji robotniczej 92, liberałów 26, niezależnych 2; konserwatyści zyskali 83 mandaty a stracili 6; partja robotnicza zyskała 20 a straciła 42, liberali zyskali 7, a stracili 62. Dzienniki londyńskie wymieniają Baldwina jako premjera przyszłego gabinetu.**

Z raju komunistycznego.

Jak bolszewicy tłumią rewolucję w Gruzji?

Potworne okrucieństwa czerezwyczajki.

Drogą na Konstantynopol donoszą o strasznych wprost okrucieństwach, jakich dopuszczają się w Gruzji bolszewicy.

Oto we wrześniu i do połowy października oddziały policji, dowodzone przez członków czerezwyczajki, już po stłumieniu zbrojnego oporu rewolucjonistów **wymordowały 10.000 osób, a 20.000 zesłały na Sybir i nad Wołgę, do okolic głodem dotkniętych.**

Do jakiego stopnia posunęła się wyrafinowane okrucieństwo przedstawicieli rządu sowieckiego, przypominające czasy Dżengis hana, lub Tamerlana, świadczy fakt, iż w mieście **Batum** podczas września i połowy października

zakopano żywcem kilkaset osób, podejrzanych o sprzyjanie rewolucji.

Członkowie czerezwyczajki zmuszali przytem nieszczęśliwe ofiary **do kopania sobie grobów własnemi rękoma** pod postacią długich, niezbyt głębokich rowów. Następnie kazali klękać skazanym nad rowem do którego strącali ich uderzeniami kolb i przysypywali cienką warstwą ziemi.

Jeżeli ktoś z zasypanych, — a tych była większość — **starał się z pod ziemi wydobyć**, wtedy urzędnicy czrezwyczajki **wypuszczali nań zgłodniałe psy, które żyjącego jeszcze człowieka momentalnie rozszarpywały.**

Jedne tylko Stany Zjednoczone mają odwagę ignorować rząd w tym sposób postępujący, podczas gdy państwa europejskie, jedno po drugiem, wyciągają rękę do tych krwawych zbrodniarzy!

Załagodzenie tarć w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 30 października.

W ostatnich dniach w kopalnictwie węglowem Zagłębia Dąbrowskiego na tle warunków płacy powstało kilka zatargów, a nawet chwilowych strajków wśród górników, pracujących na powierzchni.

Zatargi te jednak zostały natychmiast zażegnane. Wszędzie praca prowadzona jest normalnie.

Pertraktacje w sprawach zasadniczych, co do płac październikowych, prowadzone są w dalszym ciągu. Za podstawę przyjmowane jest stanowisko przemysłowców, dających górnikom uposażenie na październik w wysokości płac sierpniowych.

Ze stolicy Polski.

KRYPTA SIENKIEWICZA. Do krypty Sienkiewicza w katedrze warszawskiej ciągną liczne rzesze, aby ze czcią głęboką zobaczyć miejsce wiecznego „Krzepiciela serc“. Krypta dostępna jest codziennie rano od 10—12 i popołudniu od 4—6. Na miejscu prawie niedostępnych i zaniedbanych lochów piwnicznych widzimy przestronną kryptę sklepioną, architektonicznie ujętą w ramę łuku pełnego, z za którego spływa dyskretne światło elektryczne na ciemno brązowy sarkofag marmurowy, wsparty na trzech stopniach posadzki z szaro-żółtawego marmuru, okolonej okładziną ścienną z czerwonego marmuru kieleckiego, z którego również wykonane są dwa słupki, połączone brązowymi łańcuchami, odgradzającymi kryptę od korytarza, wiodącego do pozostałych podziemi. Prostota zdecydowanych kształtów, uroczysta dostojność i harmonja barw — cechują dzieło architekta Konstantego Jakimowicza, stanowiące zapoczątkowanie nowej ery dla podziemi katedralnych, oczekujących dalszych badań, nowych odkryć, a zwłaszcza wysiłków twórczych.

OBNIŻENIE CENY WIZY POLSKIEJ. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało generalnemu konsulatowi w Berlinie pozwolenie obniżenia wizy wjazdowej do Polski ze 100 mk. niem. na 10, o ile ze strony niemieckiej nastąpi analogiczne zarządzenie. Spodziewać się należy, że to znaczne obniżenie wizy sprowadzi do Polski całą falę niepożądanego elementu napływowego z Niemiec.

ZAKAZ PASZPORTOWY AŻ DO ODWOŁANIA. Ministerstwo spraw zewnętrznych wydało zakaz wystawiania paszportów zagranicznych nieletnim dziewczętom, udającym się do Francji. Zakaz ten nie dotyczy dziewcząt, wyjeżdżających w towarzystwie swych rodzin na roboty do Francji.

CHOROBA MINISTRA KIEDRONIA. W dniu 28 bm. minister przemysłu i handlu p. Kiedroń zaniemógł. Przez kilka dni nie będzie on pełnić swych obowiązków. Zastępstwo na czas nieobecności chorego ministra powierzono dyr. dep. p. Świętochowskiemu.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU OBROTOWEGO LOMBARDU MIEJSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej postanowiono podwyższyć kapitał obrotowy lombardu miejskiego do sumy 400.000 złotych. Wniosek ten wymaga jeszcze aprobaty Rady Miejskiej.

KOMITET EKONOMICZNY O WYWOZIE ZBOŻA. W stosunku do zagadnienia realizacji certyfikatów wywozowych na zboże, wydanych przed podniesieniem opłat wywozowych żyta o 150 zł. od tony, Komitet Ekonomiczny Rady ministrów, na interwencję zainteresowanych kół ziemiańskich, wydał w tej kwestji decyzję. Postanowienie Komitetu Ekonomicznego oświadcza, iż zrealizowane mogą być tylko te pozwolenia, które uzasadnione zostaną kontraktami sprzedaży, zawartymi przed podniesieniem opłaty. Autentyczność kontraktów tych podlegać będzie specjalnym badaniom.

LICHWIARSKI GROSZ NA CHLEBIE. Wydział walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu w związku z podanemi wiadomościami, jakoby piekarnie w śródmieściu pobierały cenę 45 gr. za 1 kg. chleba pytlowego postanowił, iż nie należy płacić za 1 kg. chleba więcej niż 44 gr. Pobieranie wyższej ceny uważane jest za lichwę i każdorazowo sprzedający, o ile publiczność donie o tem do Wydziału walki z lichwą będzie pociągany do najsurowszej odpowiedzialności.

STRAJK W FABRYCE MOTORÓW „PERKUN“. Dnia 27 bm. po odrzuceniu przez dyrekcję fabryki motorów spalinowych „Perkun“ warunków podwyższenia płac o 25 procent robotnikom udzielenia pożyczki na zakupy zimowe w wysokości 2-tygodniowych płac, wybuchł natychmiast włoski strajk. W związku z tym, dyrekcja ogłosiła zwolnienie wszystkich pracowników, wypłacając im do dnia 29 bm. Dnia 28 bm. robotnicy nie zostali wpuszczeni do fabryki. Po urządzonym doraźnym wiecu, delegaci robotników udali się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Fabryka „Perkun“ zatrudnia 316 robotników.

KRZYWDZĄCE NIEŚCISŁOŚCI PODATKOWE. Związki kupieckie rynku mięsnego wniosły do komisji odwoławczej Urzędu skarbowego rekursy w sprawie wyznaczenia nieodpowiadających rzeczywistości oszacowań na dokonywane przez kupców tej branży obroty. Dane dotyczące szacunku obrotowego uzyskane zostały z ksiąg magistrackich. Jak się okazuje, wykazy dzienne, dokonywane przez kasę akcyzy na targowiskach praskim, odpowiadające codziennym rzeczywistym obrotom, są blisko o 50 procent niższe, niż podał Magistrat. W rezultacie kupcy zmuszeni są płacić kwoty przewyższające ich obroty brutto. Kupcy domagają się przed dokonaniem egzekucji powołania do życia specjalnej Komisji rzeczoznawców, którzyby błędy ksiąg magistrackich prostowali, w przeciwnym razie przewidywane jest bankructwo kilkudziesięciu firm mięsnych.

Rzeczy wesołe.

PRAKTYCZNY NARZECZONY.

Norwegja słynie, jako kraj, którego mieszkańcy są ludźmi bardzo praktycznymi i nie bawiącymi się w sentymentalność. Że tak jest, potwierdza, między innymi, następujące ogłoszenie, jakie ukazało się niedawno temu w jednym z dzienników w Chrystjanji:

„NARZECZONA DO ODSTĄPIENIA.

„Ponieważ wyjeżdżam do Ameryki, a nie mogę zabrać ze sobą swej narzeczonej, poszukuję przyzwoitego człowieka, który zechciałby się z nią ożenić. Moja narzeczona jest przystojną blondynką, liczącą lat 23, a posiadającą niewielki posag i bardzo dobrą opinję.“

Więcej praktyczności nie można chyba wymagać od odjeżdżającego do Ameryki narzeczonego.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Henryk Sienkiewicz.

4)

Jeślibyśmy nawet przypuścić mogli, że minie kiedyś, ta hypnotyczna czarowność belletrystyczna, która nas przykuwa do dzieł Sienkiewicza, to nie zaginie nigdy język i styl prozy Sienkiewicza. Dopóki literatury polskiej, dopóty każdy pisarz polski i każdy miłośnik mowy ojczystej czytać będzie Sienkiewicza, by się uczyć, jak polską myśl na słowa przekuwać, polskie uczucie w całej pełni prozą odźwierciedlić. Oto jest druga krawędź pomnika, jaki sobie wystawił Sienkiewicz, ten Kochanowski polskiej prozy.

Historja literatury, ta co śledzi przemiany i rozwój, zastoje i wzniesienia w życiu piśmiennictwa, może już dziś z czystem sumieniem odmierzyć inne jeszcze ważne znaczenie Sienkiewicza. Oto jego twórczość unowożytniła powieść polską. Przed Sienkiewiczem, nagół biorąc, powieść nasza pozostawała w typie gawędy; — krótkiej, lub odwrotnie bardzo długiej gawędy. Sienkiewicz uczynił powieść polską dziełem sztuki. Od niego zaczyna się dzisiejsza skala belletrystyki. Jak za czasów „Ogniem i Mieczem“, taksamo i dzisiaj, nie kto inny, lecz on stoi na czele powieściopisarstwa polskiego. Rozrósł się tylko szmur imion, doprawdy nieobojętnych dla naszej, a jak się od czasu do czasu okazuje i dla obcych kultur; pomnożyła się skarbnica tematów, ale nie sposób nie stwierdzić, że Sienkiewicz to właśnie otworzył wrota tej bogatej falandze pisarzy, nauczył społeczeństwo szukać powieści, wreszcie założył jakby statut, wedlug którego żyje całe bez mała nasze do dziś dnia powieściopisarstwo. Wszyscy oni prawie bez wyjątku a tylu ich świetnych, europejskich, światowych — wszyscy oni wyszli z Sienkiewicza, jako z prawodawcy.

Jest to zjawiskiem znamiennem, że ten właśnie pierwszy w całej pełni artystyczny powieściopisarz polski był też pierwszym pisarzem, który zawładnął duszą ludu. Przed Sienkiewiczem — tylko słowo i druk kościelny docierały pod strzechy, suteryny i poddasza. Świecką literaturę w ręce ludu złożył dopiero autor „Trylogji“ i dzięki tej „Trylogji“ właśnie. Oto jest nowa, niemniej pomnikowa zasługa Sienkiewicza. Ta czeka swojego własnego monografa. Rzecz jasna, że monografja taka wykaże zdobycze poprzedników Sienkiewicza w tej mierze, jak naprzykład Amczyca-Góralczyka i gazetek ludowych wogóle. Ale można już dziś ustalić, że ich praca miała charakter przygotowawczy raczej: „Trylogja“ wzbudziła w ludzie zainteresowanie do literatury. I wzbudziła odrazu w niepohamowanym, żywiołowym pędzie. Analfabeci słuchali swych dzieci, sylabizujących im dzieje Skrzetuskiego, Kmicica. Zimowymi wieczorami do późna w noc świeciła się łojówka, a zebrane nad stołem, zatrzymujące dech postacie, wsłuchiwały się w cudną baśń. Książka szła z rąk do rąk. Wziął jak swoje te świeże dusze czar opowieści Sienkiewiczowskiej. Gazety ludowe latami całymi, żyły w odcinkach swych „Trylogją“. Listy z wojska, z dalekiego Turkiestanu i z nad Amuru, te zaczynające się od słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, pisane były sienkiewiczowskimi zwrotami. Z drugiej części świata dusza parobka odczuwała polskością, zaczerpniętą z dzieł tego pisarza. A tu na miejscu wśród swoich chłop polski z „Trylogji“ po raz pierwszy często dowiadywał się o Polsce, ona mu była pierwszym i jedynym podręcznikiem dziejów ojczystych. Rozeszedł się on — to można powiedzieć bez obawy o przesadę po miljonach serc. Jeśli nie wszystkie serca, to bodaj wiele, wiele z nich książka Sienkiewicza unarodowiła, wyciągnęła z biernej etnicznej masy, kazała się czuć obywatelem, odbyła nad niem jakby akt nobilitacji. Zaprawdę żaden z królów naszych nie miał szczęścia znobilitować tylu ludzi, ile uobywatelnił duż Sienkiewicz.

Mniemam, że ostateczna, straszczająca wszystkie inne, przyczyna, która tak przykuła lud polski do twórczości Sienkiewicza, jest nie inna, jak tylko ta, która i nas, inteligencję rdzennie polską wiąże z nim, która nietylko każe podziwiać, ale i miłować jego dzieła. Tą przyczyną jest doskonała polskość Sienkiewicza. (C. d. n.).

Ku czci wielkich Polaków.

WARSZAWA NA POMNIK SIENKIEWICZA rozpoczęła już zbierać składki.

Warszawa. (AW). Dzienniki warszawskie **rozpoczęły wśród czytelników zbieranie składek na pomnik Sienkiewicza.**

Humor w życiu sławnych ludzi.

PIĘKNE PANIE I SIENKIEWICZ.

Wśród powodzi artykułów i wspomnień, jakie obiegły w tych dniach prasę polską z okazji sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski, zwraca uwagę doskonały feljeton Michała Rollego, z którego wyjmujemy następujący obrazek z osobistych wspomnień autora, nie pozbawiony prawdziwego humoru.

Sienkiewicz był zwolennikiem pięknej muzyki i pięknych... pań. Wszak był estetą w całem tego słowa znaczeniu. Zasłuchany na prywatnem przyjęciu w dźwięki Chopina, opóźnił przybycie swoje na raut koła literacko-artystycznego przeszło o godzinę, tłómacząc się otwarcie, że **nie mógł przerwać gry bardzo pięknej panienki**, a gdy go w małej salce Koła obsiadło grono pań leciwych, równie czcigodnych, jak nieurodzych, **kręcił się na fotelu, ciskał rozpaczliwym wzrokiem na prawo i lewo,** wreszcie zapytał przyciszonym głosem jednego z uczestników zebrania:

— **Czyż nie macie ładniejszych kobiet w kole literackiem?** Odwołaj mnie pan za chwilę pod jakimś pozorem, bo zginę.

Stało się zadość życzeniu gościa: Sienkiewicz **po upływie dziesięciu minut bawił się doskonale, wysłuchując od czasu do czasu wynurzań rozmaitych natrętów,** którzy nie mogli się powstrzymać od wypowiedzenia tego, co w głębi serca dlań czują.

Nasze koleje żelazne.

ZAPOMOGI ZIMOWE DLA KOLEJARZY.

Wystawione żądania przez Zw. Zaw. Kolej. w sprawie zapomóg zimowych w wysokości 2-miesięcznych poborów i zwrotnej w 50-proc. zostały częściowo przez ministerstwo kolei załatwione. **Wszyscy pracownicy kolejowi otrzymać mają zwrotną pożyczkę w wysokości 100 złotych, spłacaną w 6-ciu ratach, począwszy od 1 listopada rb.**

Dola emerytów i inwalidów.

OGÓLNO-PAŃSTWOWA USTAWA INWALIDZKA.

W najbliższych dniach wniesiony będzie do Sejmu, uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o rozciągnięciu wszystkich ustaw w sprawie pomocy dla inwalidów na obszary polskiej części Górnego Śląska. W ten sposób wszyscy inwalidzi na terenie całego państwa objęci zostaną wspólnemi ustawami.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

ZABEZPIECZENIE BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

W dniu 28 bm. wysłane zostało do prezydjum Rady ministrów, dla ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“, **rozporządzenie w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych.** Rozporządzenie to opracowane przez ministerstwo pracy, podpisane zostało przez ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu, spraw wojskowych, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, kolei i robót publicznych. Wejście w życie postanowień tego rozporządzenia jest bardzo ważną kwestją dla szerokich mas robotników sezonowych, którzy dotychczas nie korzystali z żadnych zabezpieczeń.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

KATASTROFA PRZY ZDJĘCIACH FILMOWYCH.

Z **Los Angelos** donoszą, że artysta filmowy, **Dick Kenwod zginął tam w czasie przygotowania scenarjusza do filmu.**

Wzniósł on się aeroplanem w powietrze i następnie zawisnął na drabinie, spuszczonej z aeroplanu.

Gdy aparat znajdował się wysoko i przelatywał właśnie nad górami w pobliżu Los Angelos, artyście nagle zabrakło widocznie sił, **puścił drabinkę i spadł na ziemię, zabijając się na miejscu.**

JUDAICA.

KWIAT INTELIGENCJI WIEDEŃSKIEJ.

Ktoś z miłośników rzeczy żydowskich ułożył listę nazwisk żydów, którzy w Wiedniu stanowią czoło inteligencji miejscowej. Pomijamy finansistów, przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu, polityków tp., gdyż w tego rodzaju dziedzinach życia Izrael wszędzie odgrywa wybitną rolę, przytaczamy natomiast nazwiska tych żydów, którzy reprezentują duchowe życie Wiednia. A więc: Altenberg Peter (recte — Englaender) — najbardziej wiedeński nowelista, który i u nas znajdował wdzięcznych tłumaczy. Auernheimico — literat. Benedikt — główny publicysta „Neue Freie Presse“. Bernau Alfred — dyrektor niemieckiego Teatru Ludowego. Bodanzky — kompozytor operetkowy. Breitenstein — księgarz-wydawca. Decsey — krytyk muzyczny. Eisenschitz — librecista operetkowy. Eysler — kompozytor operetkowy. S. Freud, prof. uniwersytetu, słynny twórca psychoanalizy. Friedjung Henryk — historyk. Hugo v. Hoffmannstahl — głośny poeta i dramatopisarz. Iarno (recte Kohner) — dyrektor teatru. Korngold — muzyk. M. Schaftenstein — malarz. Artur Schnitzler — znany autor dramatyczny. R. Stolz — kompozytor operetkowy. Wengraf — prezes Związku dziennikarzy „Concordia“.

Jest to tylko mała cząstka tych, co reprezentują duchową elitę Wiednia i Austrji.

Z KRAJU.

Jasło w hołdzie Sienkiewiczowi.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Jasło, w październiku.

W powszechnym akordzie złożenia hołdu nieśmiertelnemu Twórcy „Quo Vadis“ wziął czołobitny udział także nasz podkarpacki gród, miasto Jasło.

W niedzielę rano odbyło się **nabożeństwo żałobne** w kościele parafjalnym, gdzie wygłosił podniosłe kazanie katecheta tutejszej szkoły wydziałowej, ks. **Kwotek, roztaczając przed zebranymi słuchaczami złotą przędzę zamierzeń, uczuć i czynów tego niekoronowanego króla i duchowego hetmana Narodu polskiego.**

Po nabożeństwie żałobnem odbyła się **staraniem T. S. L. w sali „Sokoła“ uroczysta Akademja,** na którą złożyło się piękne przemówienie profesora **Hammera,** udatne produkcje Tow. śpiewaczego **„Lutni“,** recytacje utworów wielkiego mistrza pióra, wykonane należycie przez p. **Babińską** i prof. **Gajewskiego,** wreszcie znakomita gra na skrzypcach p. **Rybarskiej** przy akompanjamencie fortepianu.

Również i **młodzież tutejszych szkół złożyła w dani wielkiemu swojemu wychowawcy należny hołd.** W sobotę młodzież gimnazjalna po wysłuchaniu mszy świętej, odprawionej przez obu księży katechetów, zebrała się wraz z gronem profesorskiem w pięknie przystrojonej sali gimnastycznej i tu wysłuchała przemówienia prof. **Pyrki,** a następnie jeden z uczniów i jedna z uczenic recytowali utwory wielkiego pisarza. **W innych szkołach mieli nauczyciele i nauczycielki pouczające i przystępne wykłady o Sienkiewiczu.**

Niech ten hołd, złożony przez Polaków grodu naszego, będzie jednym z najskromniejszych dowodów należnej czci między tylu a tylu znacznie wspanialszymi dla Tego, który pozostawił po sobie nietylko dla swej ukochanej Ojczyzny, ale i całej ludzkości niepożyte skarby duchowej mocy.

Uroczysty obchód Sienkiewiczowski w Szczakowej.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego“)

Szczakowa, w październiku.

Na skutek inicjatywy miejscowego Koła T. S. L. utworzył się komitet obywatelski, którego staraniem **obchodziła Szczakowa uroczyście święto sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza.**

W sobotę o godz. 9-ej rano syreny miejscowych fabryk, gwizdki maszyn kolejowych oraz bicie dzwonów złączyły się z podobnymi głosami całej Polski, jako w chwili wstąpienia wielkich prochów do Ojczyzny.

W kwadrans potem w miejscowym kościele odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo. **Szkoły, związki, stowarzyszenia, wszystkie urzędy oraz liczna publiczność szczelnie wypełniły kościół.** Mszę żałobną odprawił katecheta ks. **Ryba,** kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz ks. **Staich,** którego złotopłynne słowa głęboko poruszyły serca zgromadzonych. Po kazaniu zostały odprawione modły przed pięknie ustrojonym katafalkiem, obok którego członkowie Straży pożarnej cementowni pełnili wartę honorową. Hymn „Boże coś Polskę“ zakończył uroczystość.

W niedzielę, po sumie **pod pomnikiem Grunwaldzkim** przemówił **o Sienkiewiczu** do zgromadzonej publiczności dyrektor miejscowej szkoły. Wieczorem odbył się **uroczysty obchód,** na który złożyły się: odczyt, śpiew, recytacje i czytanie wyjątków z dzieł Wielkiego Pisarza.

W.

TEATRALJA.

Artystyczny teatr objazdowy Adwentowicza.

Warszawa. (AW). P. **Karol Adwentowicz** w porozumieniu z departamentem kultury i sztuki **tworzy stałą grupę, która objeżdżać będzie prowincję, w szczególności województwa wschodnie.** W pierwszych dniach podróży teatr odwiedzi **Radom, Kielce, Zamość, Włodzimierz Wołyński, Kowel, Łuck, Brześć litewski, Grodno, Białystok** itd.

— o — o —

„Hamlet“ na torturach.

Dziwaczna przeróbka Szekspira

„Corriere della Sera“ podaje sprawozdanie z **premjery w teatrze „Piccola Cannobiana“ w Medjolanie,** Tytuł **„Małżeństwo Hamleta“** przez G. Sammenta. Zaczyna się od prologu: rozmowa Abrahama z Przedwiecznym. Patryjarcha prosi o litość dla **Polonjusza, Ofelji i Hamleta, którzy od kilkuset lat stoją przed bramą raju, a nikt nie chce im otworzyć.** Przedwieczny zamiast wpuścić ich do raju, decyduje, że im wróci życie. W pierwszym akcie Polonjusz z córką i jej narzeczonym mieszkają w ładnym domku, wśród ładnego krajobrazu. **Polonjusz kontent, że się pozbył państwowych kłopotów** i że wyda córkę za królewicza. **Ofelja uszczęśliwiona.** Tylko jeden **Hamlet niezadowolony i niezdecydowany. Raz chce żenić się, to znów nie chce.** Jest jeszcze **służąca, która ma na imię też Ofelja i też kocha Hamleta.** Nareszcie Polonjusz skłania Hamleta do wzięcia ślubu, ale **w noc poślubną królewicz porzuca żonę i błąka się po lesie.** Tam zjawia mu się widmo dziadka, ojca, żądające zemsty, bo i on został zabity. To spowodowało Hamleta do wyprawy do stolicy Danji.

Wyprawa do stolicy Danji w 2-gim akcie jest **szeregiem rozczarowań dla Hamleta.** Tam on się **dowiaduje w szynku, że nikt o nim nie słyszał,** a że każdy z królów umarł śmiercią nienaturalną i że **ten Hamlet, który był uważany za syna króla, właściwie był synem stajennego.** Gdy Hamlet z temi wiadomościami wraca do **Ofelji, ona się jego wyrzeka, a Polonjusz nie chce go za zięcia, tylko daje mu trzodę do paszenia.**

Biednemu **Hamletowi pozostaje wierną tylko służąca, Ofelja.** Ale i tu czyha tragedja na Hamleta. **Polonjusz, zwabiony pięknością służącej, skrada się do niej w nocy i Hamlet w obronie swoich praw przebija go sztyletem.** Hamlet cieszy się ze swego czynu, uważając, że jednak musi być królewska krew w jego żyłach, kiedy on po rycersku umie bronić swej miłości.

Hałas walki wywołuje zbiegowisko i **Hamleta zabijają kamieniami.**

Włoski recenzent zapytuje, czy jest to **satyra,** czy **parodja, pretekst do wyśmiania świata poetyckiego,** na wysokości którego utrzymuje się Szekspir, trudno zdecydować.

A jednak **publiczność chwilami szczerze oklaskiwała widowisko,** choć parę razy przy głośnym proteście niezadowolonych.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek „Dziady"

Sobota popoł.: „Młynarz i jego córka" - wieczorem: „Dziady".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI"

Piątek: „Pajacyk".

Sobota popoł.: „Dzidzi" — wieczorem: „Pajacyk".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Piątek: „Ten, który zabił".

Sobota popoł.: „Ostatnia miłostka Jolanty" — wieczorem: „Ten, który zabił".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Niewolnica miłości", w rolach głównych Węgrzyn. Smosarska i Malicka.

Reduta: „Od mężczyzny do mężczyzny"; dramat erotyczny. Nadprogram komedja.

Sztuka: „On" (Harold Lloyd), sensacyjna komedja w 12 aktach.

Uciecha: „Napiętnowana"; wspaniały monumentalny dramat z Polą Negri.

Wanda: „Cienie Paryża", dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach i Targi wschodnie we Lwowie.

Warszawa: „Dziewczę z karuzeli". Wielki film 10 aktowy ze stosunków wiedeńskich.

Zachęta: Joe Deebs **„Dama zawoalowana"**, dramat sensacyjny.

W KRYPCIE GROBÓW ZASŁUŻONYCH NA SKAŁCE za spoczywających tamże śp. Zasłużonych odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dnia 3 listopada, tj. w dzień Zaduszny: 1-sza msza św. będzie o godz. 9, 2-ga o godz. 9.30 (obie ciche czytane), 3-cia zaś wotywa będzie o godz. 10; na które to nabożeństwa wszystkich, czczących pamięć śp. Zasłużonych, zapraszają OO. Paulini.

DZIEŃ ZADUSZNY. W poniedziałek 3 listopada jako w dzień zaduszny, w katedrze na Wawelu o godz. 9 rano odprawi się uroczysta msza św. żałobna, po której nastąpi żałobna procesja po kościele. Po tej procesji ks. biskup Anatol Nowak w asystencji kapituły katedralnej i duchowieństwa uda się procesjonalnie, jak zresztą co roku, do grobów królewskich, gdzie za dusze naszych królów i bohaterów będzie odśpiewane „Libera" i modlitwy, a na końcu „Salve Regina" w podziemiach.

W KOSCIELE ŚW. PIOTRA w sobotę dnia 1 listopada (odpust WW. Świętych) podczas sumy o godz. 10.30 pani A. Czunko (śpiew) i M. Maksymowicz (skrzypce), a podczas mszy św. o godz. 12 art. op. poznańskiej Nika Jakubowska (śpiew) i prof. Bol. Kopystyński (wiolonczela) wykonają utwory religijne. Organy J. Pasierb. — W niedzielę dnia 2 listopada w tymże samym kościele o godz. 12 ... orkiestra smyczkowa 6 p. a. p. pod kier. kapelm. Wł. Słobodziana wykona utwory Bacha, Rachmaninowa, Grzegra i Słobodziana.

U MOGIŁ „MILCZĄCEJ ARMJI". Dnia 1—3 listopada br. odbędzie się zbiórka na ochronę mogił Żołnierza Polskiego.

Dnia 1 listopada o godz. 3 i pół popoł. odprawionem będzie pierwsz nabożeństwo na cmentarzu wojskowym przy ul. Prandoty, podczas którego orkiestra 20 pp. odegra utwory religijne.

Towarzystwo Żałobnego Krzyża zaprasza na niniejsze żałobne święto żołnierskie — uczelnie, społeczeństwo i swoich członków. — Zbiórka pod pomnikiem Rejtana o godzinie 2 i pół popoł., następnie pochód na cmentarz wojskowy za rogatkę Warszawską.

W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA KRAKOWA Z POD ZABORU AUSTRJACKIEGO. Dzisiaj Kraków obchodzi uroczyście 6-tą rocznicę oswobodzenia swego z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość rozpoczanie o godz. 10 rano nabożeństwo solenne w kościele N. M. P., poczem wyruszy pochód z orkiestrą, uczestnikami oswobodzenia, przedstawicielami władz i publicznością ku odwachowi, gdzie ustawiona będzie kompanja honorowa 20 pp. Po przemówieniu delegata komitetu obchodu nastąpi tradycyjna zmiana warty, w czasie której wręczony zostanie wartującemu żołnierzowi z 20 pp. sztandar stowarzyszenia „Gwiazda". Następnie odbędzie się dekoracja następujących uczestników przewrotu w r. 1918 w Krakowie „krzyżem wyzwolenia", którego opis wczoraj podaliśmy:

Burzyński, dr Bobrowski, Daszyński, Dziama, ktp. Wandor, płk. Gadziński, dr Gertler, Górski, Haller, płk. Hławeta, kpt. Iwaszko, dr Kannenberg, prof. Korolewicz, dr Krupiński, dr Krzetuski, st. r. Kubalski, hr. Lasocki, Łaszczyński, kpt. Łuczyński, red. Mróz, Noel, gen. Roja, dr Rybicki, dyr. Pachoński, Pachalski, prof. Piątkiewicz, ppłk. dr Piotrowski, nadisp. Pohlman, poseł St. Rymar, Stawarz, sekr. Strasik, Stróżyński, śp. hr. Skarbek, Stankiewicz, Szantroch, dr Szczepański, major Szkolnikowski, Tęż, śp. Włodzimierz Tetmajer, Terakowski, Urbański, Warczewski, Własnowolski, zast. nacz. stacji, dr Zapałowicz, nadinsp. ...krowski.

DYR. CZESKIEGO BIURA PRASOWEGO W PRADZE, dr Emil Czermak, przybył do Krakowa w drodze powrotnej z Warszawy.

FALSYFIKATY 2- I 5-ZŁOTOWE ORAZ 50-GROSZOWE POJAWIŁY SIĘ W KRAKOWIE. Od dłuższego czasu pojawiły się na terenie m. Krakowa i okolicy fałszywe banknoty 2-złotowe i 5-złotowe, a w ostatnich czasach zaczynają się pojawiać fałszywe metalowe 50-groszówki, sporządzone z aluminium i domieszki cynku, które można łatwo rozpoznać z powodu lekkości i głuchego dźwięku metalowego.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI. W ostatnim czasie zgłaszają się do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy robotnicy polscy, zwolnieni z przedsiębiorstw w Czechosłowacji, domagając się pracy. W tej samej sprawie konsulat polski w Morawskiej Ostrawie zwrócił się już do urzędu pośrednictwa pracy. Wobec tego zwracamy się z apelem do sfer przemysłowych, aby wszelkie wolne posady zgłaszali w państwowym Urzędzie pośr. pracy.

Co piszą żydzi o sobie!

Plaga kolportazu żydowskiego w Krakowie.

Kraków 31 października.

Od dłuższego czasu prowadzona jest w Krakowie z coraz wzmagającą się energją akcja antynarodowa i antipaństwowa przez żydów.

Akcja ta w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciw coraz większemu zwrotowi społeczeństwa polskiego do nacjonalizmu. **(Objawem tym charakterystycznym jest zwiększający się z dniem każdym u Polaków patrjotyzm).** Społeczeństwo polskie masowo otwiera oczy na skrytobójczą akcję żydostwa, działającą przy pomocy żydowskich pachołków — masonerji.

Obecne knowania zmierzają, po zbankrutowanych w Rosji sowieckiej planach wprowadzenia przy pomocy mętnych idei bolszewizmu — do wprowadzenia wszechświatowego i międzynarodowego judaizmu, przez wszczepienie nowych systemów i planów tejże akcji, któreby mogły drugi raz, ale już skutecznie działać, aby wreszcie przez nieświadomość i zdeprawowanie mas gnębionych nędzą dojść do wszechświatowego panowania przez wszechświatową rewolucję. Akcja obecna zmierza do przeniesienia wytężonych sił z Rosji sowieckiej do państw ościennych, a przedewszystkiem do Polski i Rumunji.

Jednym z naczelnych programów w tej zamaskowanej i chytrej robocie jest wobec coraz zwiększającej się i zrozumiałej w zupełności wśród społeczeństwa polskiego nienawiści do żydów, jak najenergiczniejsza praca około jak największego skonsolidowania żydów w Polsce przez zwiększenie samorządu kahalnego, aby w ten sposób utrwalić i powiększyć swoje wpływy, jako też przez zdobycie hegemonji gospodarczej.

Droga wytyczona — a cel główny: Za pomocą z góry obmyślanej walki gospodarczej z polskiemi kooperatywami handlowemi i trustami, przez wprowadzenie spekulacji i przez podkopanie zaufania do waluty, przez wprowadzenie zametu do przedsiębiorstw, mających za cel bojkot towarów żydowskiego, przez podkopanie u społeczeństwa polskiego zaufania do rządu polskiego i przeprowadzanej sanacji skarbu, przez stałe dążenie, mające na celu ośmieszenie i zdyskredytowanie autorytetu władz i państwa itd., obalić obecny stan w Europie, aby, jak już raz wspomnieliśmy, dojść do wszechświatowego panowania przez wszechświatową rewolucję.

Agenci żydowcy, operujący z ramienia kachałów, rozrzucają pomiędzy swemi zaufanymi ludźmi setki ulotnych pism żydowskich, wierszydeł, odezw i t. d., wskazujących drogi i sposoby tejże skrytobójczej walki z narodowościami i chrześcijaństwem a przesiąkniętych bezgraniczną wprost nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Cała Polska zasypana jest temi odezwami. Kolportarz pism żydowskich razem z komunistycznemi wysyłany również w centra przemysłowe w Polsce, jest wprost zastraszający.

Społeczeństwo polskie musi z największą energją wystąpić do walki, a możliwem jest to wtedy, jeżeli każdy prawy Polak z gruntu pozna i zrozumie całą potworność akcji tego wewnętrznego wroga.

Z ciężkich warunków obecnej naszej sytuacji gospodarczej wyciągają żydzi momenta stosowne. Aby całą swą potworną ideę urzeczywistnić, chcą z jednej strony nędzę robotnika, brak sił i nieświadomość jego wykorzystywać przez podjudzanie do strajków po to, by w ten sposób módz zniszczyć polski przemysł. Z drugiej zaś strony przez podniesienie płacy zarobkowej, co nie przyniesie robotnikom żadnej korzyści, gdyż jednocześnie wywoływana przez żydów drożyzna artykułów pierwszej potrzeby podkopuje zręcznie źródła wytwórczości polskiego przemysłu i handlu, a przedewszystkiem zdolność do systematycznej pracy robotnika po to, by strącić go w otchłań anarchji i pijaństwa.

A opanowawszy masy za pomocą przesilenia gospodarczego, wysłać je wtedy na ulice, by we wszystkich krajach europejskich pchnąć je do wszechświatowej rewolucji. (Klasyczny przykład tej nieudałej próby zewalta 6 listopada ub r. — rzeź ułanów polskich). Tłumy te nieświadome celów panjudaizmu, mają przelewać krew swych braci! Oto cała potworna idea! Co za genjalność żydowskiej podłości! Za pomocą czarnogiełdowej spekulacji skrytobójcza ręka żydowskiego masońswa chce położyć kres narodowościom, by módz zawładnąć nad światem przez nędzę robotnika i wypływającą stąd nienawiść, rządzić tłumem.

Chcąc społeczeństwu polskiemu przedstawić całe niebezpieczeństwo, jakie grozi nam i Europie, podajemy w następnych numerach naszego pisma teksty przemycanego kolportarzu pism agitacyjnych żydowskich w dosłownem tłumaczeniu, rzucających jaskrawe światło na całą doniosłość tej sprawy.

STATYSTYKA CHORÓB ZAKAŹNYCH. Miejski urząd zdrowia w Krakowie ogłosił statystykę chorób zakaźnych za czas od 12 do 18 bm. Według tej statystyki wypadków szkarlatyny zaszło 13, tyfusu brzusznego 9 (1 śmiertelny), czerwonki 6 (1 śmiertelny), gastroentheritis 5 (wszystkie śmiertelne), dyfterji 3, egipskiego zapalenia oczu 3. W porównaniu z poprzednim okresem powiększyła się liczba zachorowań na szkarlatynę i tyfus brzuszny, zmniejszyła się zaś ilość wypadków czerwonki i dyfterji.

KOLUMNY REKLAMOWE W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocznie się budowa kiosków reklamowych w śródmieściu Krakowa. W listopadzie br. stanie 20 kolumn, między niemi 6 w Rynku głównym, a to dwie przy linji A-B, dwie przy C-D, jedna koło kościółka św. Wojciecha i jedna u wylotu ul. Siennej. Na Małym Rynku staną dwa kioski, a to u zbiegu ulic Mikołajskiej i Siennej. Koszta budowy jednego kiosku wyniosą około 1000 zł. Przedsiębiorstwo budowlane spoczywa w rękach „Orbisu". Ogółem na terenie Krakowa stanie 90 kiosków. W myśl umowy gminy m. Krakowa z przedsiębiorstwem kioski te po 10 latach przejdą na własność gminy m. Krakowa.

POŻAR W BRONOWICACH MAŁYCH. Wczoraj o godzinie 3.50 popołudniu zaalarmowano krak. straż pożarną, że w Bronowicach małych wybuchł pożar. Straż przybywszy na miejsce zastała budynek mieszkalny oraz stajnie właściciela Bujaka w płomieniach. Pożar zniszczył dach, sufity i kilka ubikacyi, reszta domu ocalała. Przyczyny i szkody pożaru dotąd nie ustalono.

UJĘCIE ROZBESTWIONEGO BANDYTY. Michał Rokosz, lat 22 z Podgórza, napadł dnia 5 bm. około godz. 23 na powracającą gościńcem z Krakowa do Woli Duchackiej Aleksandrę Wolas z Woli Duchackiej, zrabował jej bransoletkę złotą i 2 pierścionki złote, następnie zgwałcił ją, zostawiając ofiarę prawie nieprzytomną na polach Woli Duchackiej. Organa tut. E. U. S. wyśledziły i aresztowały Rokosza jako sprawcę i dostawiły go sądowi okr. karnemu w Krakowie.

W związku z tą sprawą aresztowano również Wincentego Rokosza z Podgórza, brata sprawcy tego rabunku, który niebezpiecznemi pogróżkami usiłował skłonić poszkodowaną i świadków do cofnięcia zeznań złożonych na policji.

WCZORAJSZE KRADZIEŻE. Zygmunt Schenker, zam. przy ul. Jagiellońskiej 5, doniósł o kradzieży ręcznego wózka, wartości 200 zł z podwórza tego domu.

Sacher Schwamenfeld, zam. przy ul. Skałecznej 3, zgłosił kradzież futra męskiego czarnego podbitego janotami i dziecinnego brazowego, podbitego białemi królikami, wartości 500 zł, które wywiesił na balkonie i przez zapomnienie nie zdjął w nocy.

Józef Strassburg z Nowego Korczyna doniósł, że na placu Nowym skradziono mu kożuch wartości 300 zł.

Edmund Schrager, zam. przy ul. Koletek 4 doniósł, że dnia 29 bm. w czasie, gdy spożywał obiad w restauracji Weissbrotta przy ul. Starowiślnej, skradziono mu z wieszadła zarzutkę wartości 235 zł.

ZAGINIONA. Dr Stanisław Christ z Rabki donosi, że dnia 28 bm. córka jego Aniela, uczennica VI kl. gimn., zam. przy ul. Podzamcze 22 wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku. Zachodzi obawa uprowadzenia.

POBITY PRZEZ BANDYTÓW. W dniu wczorajszym zgłosił się na stację pogotowia p. Weinfeld Moses, kupiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 19, dotkliwie zraniony w głowę. Weinfeld pilnował fury, naładowanej towarami, gdy w tem dwóch nieznanych osobników o podejrzanym wyglądzie podbiegło do fury i rozpoczęło ściągać znajdujące się na niej przedmioty. Na krzyk Weinfelda jeden ze złodziei umknął, drugi zaś rzucił się na niego i zadawszy mu kilka dotkliwych uderzeń w głowę, również zbiegł.

WYPADEK PRZY PRACY. W dniu wczorajszym wydarzył się przykry wypadek przy pracy, mianowicie J. Rychlik, robotnik zajęty przy ul. Płaszowskiej, doznał dotkliwego poparzenia twarzy, spowodowanego przez wybuch pieca koksowego.

NOŻOWNICY GRASUJĄ. W bójce, która miała miejsce wczoraj wieczór przy pl. Matejki, została poraniona nożem niejaka Anna Słuszewska, wyrobnica, lat 18, zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej. Słuszewska otrzymała cios w brzuch. Stan poranionej niegroźny.

piekła dni dzisiejszych.

Przyjaciel zabił przyjaciela

i serdecznego towarzysza od lat dziecięcych.

Zastrzelenie porucznika ułanów w Brodach przez porucznika.

Lwów, 30 października.

W wojskowym sądzie okręgowym we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa **przeciw Edmundowi Kuchcickiemu, por. 22 pułku ułanów, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa.** Mianowicie porucznik **Kuchcicki po słownej sprzeczce z por. 22 pułku ułanów Antonim Wróblewskim, uderzony przez tegoż w twarz, pragnąc pomścić doznanej zniewagi,**

wyjął z kieszeni browning i zmierzywszy do porucznika Wróblewskiego wypalił doń z bezpośredniej odległości, trafiając go w serce.

Czynem tym spowodował natychmiastową śmierć por. Wróblewskiego.

Odczytany akt oskarżenia powiada, że dnia 5 bm. oficerowie 22 p. ułanów w towarzystwie swych żon i kilku osób cywilnych urządzili wycieczkę do „Lasku Matejki", odległego od Brodów około dwa kilometry. W czasie tej wycieczki odbył się podwieczorek, a przy nim **wypito pewną ilość napoi alkoholowych.**

Około godziny 8-ej wieczorem, już prawie po ciemku, całe towarzystwo wracało do Brodów powozami, bryczkami i wozami taborowymi, w porządku, zarządzonym przez pułk. Cieńskiego.

Kto jechał powozem.

Przedostatnim powozem jechały panie Michalska i Bondau, żony oficerów, por. Jakubiak i ppor. Urbanowicz, konie zaś prowadził osk. por. Kuchcicki, mając obok siebie na koźle woźnicę, ułana Gajdę. Za powozem **na osi, względnie na resorach, uczepił się por. Grabowski.** Powóz ten zatrzymał się raz z powodu urwania się postronków, a po ich powiązaniu i ruszeniu dalej ugrzązł znowu w piasku koło leśniczówki.

Początek krwawego zajścia.

W tem też miejscu wyprzedziła powóz fura taborowa, zamykająca orszak i wioząca oficerów, dla których zabrakło miejsca na powozie i bryczkach. Z tej to fury **zeskoczył por. Wróblewski, mocno podochocony alkoholem i przysiadając się do por. Kuchcickiego,** który sam został na koźle, gdy ułan Gajda poprawiał postronki, **zaczął mu przygadywać i krytykować jego sposób prowadzenia koni. Doprowadziło to do ostrej wymiany słów.** W czasie tej sprzeczki **por. W. użył kilku wysoce ordynarnych słów, tak, że oficerowie, siedzący w powozie, Jakubiak i Urbanowicz zabrali panie z powozu i udali się pieszo do Brodów, nie chcąc narażać pań na obecność przy ordynarnej awanturze.**

W tym też czasie **padły słowa: „dam ci w twarz"** na co por. **Kuchcicki odpowiedział: „to ja ci strzelę w łeb".**

Porucznik dostaje w twarz i pada na ziemię.

Przy powozie pozostali więc: por. Kuchcicki, por. Wróblewski, por. Grabowski i ułan Gajda. W pewnym momencie **por. Kuchcicki zszedł z kozła dla poprawienia lejców, a wtedy napierał nań dalej śp. Wróblewski, wobec czego por. Kuchcicki cofał się,** a por. Grabowski starał się śp. Wróblewskiego uspokoić i odciągnąć od oskarżonego. Gdy por. Grabowski objął por. Wróblewskiego wpół, aby nie rzucił się na por. Kuchcickiego, ten **wyrwał mu się z ręki i por. Grabowskiego uderzył tak silnie w twarz, że por. Grabowski padł na ziemię.**

Śmiertelny strzał.

Bezpośrednio potem śp. **Wróblewski wymierzył silny policzek por. Kuchcickiemu.** W tym momencie pod wpływem uderzenia **por. Kuchcicki oprzytomniał z lekkiego podniecenia alkoholicznego, w którem się do tej chwili znajdował** i w stanie zupełnej świadomości w przekonaniu, że jest to jedyne, co mu do uczynienia pozostaje,

wyjął browning z kieszeni i cofnąwszy się, strzelił do Wróblewskiego.

Oprzytomniawszy po strzale z oburzenia, wywołanego zniewagą, **rzucił się por. K. na ratunek śp. Wróblewskiemu, który usiadł na kraju drogi.** Stwierdziwszy, że W. jest ranny, **udał się natychmiast do Brodów po pomoc, pozostawiając na miejscu czynu żyjącego jeszcze W. i por. Grabowskiego, który podnosił się dopiero z ziemi po uderzeniu, otrzymanem od Wróblewskiego.**

Zeznania oskarżonego.

Oskarżony por. E. K., żonaty, liczy lat 29, ukończył gimnazjum, zdał maturę i przez 2 semestry był słuchaczem praw. W toku wczorajszego przesłuchania zeznał oskarżony, **że z śp. por. W. żył w przyjaźni i od lat dziecinnych nigdy nie mieli z sobą żadnego zajścia — łączyło ich pokrewieństwo.** Studjował na uniwersytecie w Kijowie, potem służył w wojsku rosyjskiem jako oficer, poczem poszedł do korpusu Dowbór-Muśnickiego, wreszcie wstąpił do wojska polskiego.

W dniu krytycznym w chwili powrotu z wycieczki **znajdował się w stanie podochoconym.** Nie przypomina sobie szczegółów zajścia z por. Wróblewskim, nie pamięta też, jakich słów używał on, atakując oskarżonego za to, że źle powozi końmi. Wie, że **por. Wróblewski uderzył por. Grabowskiego w twarz tak, że powalił się na ziemię, a w chwili, gdy i jemu wymierzył por. Wróblewski silny policzek, działo się z nim coś strasznego.** Od młodości uczono go szanować honor, jako największe bogactwo człowieka. **W jaki sposób dobył wtedy broni i jak strzelił, nie zdawał sobie sprawy.** Oprzytomniał, gdy spostrzegł por. Wróblewskiego, siedzącego na trawie. **Podszedł do niego i odparł: „nic, nic". Domyśliwszy się, że jest ranny, oskarżony pobiegł do koszar po lekarza i zaraz zameldował o wypadku pułk. Cieńskiego, który polecił odprowadzić go do aresztu.**

Przesłuchanie świadków.

W toku wczorajszej rozprawy przesłuchano świadków jazdy powozem z lasku do Brodów, a to p. **Zofję Michalską,** żonę porucznika, por. Zdzisława **Jakubiaka** i ppor. Zygmunta **Urbanowicza.** W szczególności ppor. Urbanowicz z całą dokładnością chronologicznie opisywał przebieg zajścia do chwili, gdy z paniami oddalił się od powozu. Następnie podał momenta, gdy obok koszar spotkał się z por. Kuchcickim, który zawiadomił go o strzale. Ppor. Urbanowicz razem z oskarżonym por. Kuchcickim pojechał nawet na miejsce czynu, gdzie zastał por. Wróblewskiego już nieżywym.

Również zeznawali wczoraj rotmistrz Aleksander **Lasota,** starszy ułan Walenty **Rak** i ułan Józef **Gajda.**

Świadek płk. Władysław **Fibich,** dowódca 22 p. ułanów **wystawił oskarżonemu bardzo dobre świadectwo, twierdząc, że był pod każdym względem wzorowym oficerem.**

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że **śp. por. Wróblewski lubiał upijać się, był gwałtownego usposobienia, często wywoływał awantury, a przytem był dobrze zbudowany** i silny. Razu jednego w kawiarni w Przemyślu **pewnego pułkownika ciął szablą po głowie, a w Brodach często bywał w szynkach i wywoływał awantury.**

Po postawieniu dalszych wniosków ze strony prokuratora dra Hechta i przemówieniu obrońców dra Pierackiego, trybunał postanowił **powołać na świadków por. Bondaua, Jarosza i Sławika,** a że wczoraj do rozprawy **nie jawił się pułk. Cieński i por. Grabowski, rozprawę przerwano na dzień 6 listopada.**

Partja szachów odegrana figurami z żywych ludzi

W berlińskim „Sportpalast" rozegraną została tymi dniami **partja szachów,** w której przeciwnikami byli dwaj mistrze tej gry — **Lasker i Rubinstein** — a do której figur dostarczyli **ludzie żywi w odpowiednich kostjumach.**

Podczas gry produkowała się także orkiestra **Blüthnera,** a heroldowie na rozkaz Laskera i Rubinsteina przeprowadzali odnośne figury na nowe stanowiska.

Heroldowie mieli stroje średniowieczne, laufrzy — stroje markizów z XVIII w., skoczki — z tektury zrobione maski, przedstawiające głowy końskie, królowie — wspaniałe, fantastyczne stroje królewskie oraz korony na głowie, a berła w ręku itd.

Partja trwała trzy kwadranse i uznaną została za nierozegraną.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

NA BALU.

On: W tej sukni wygląda pani czarująco!

Ona: Przed chwilą powiedział mi to samo pański przyjaciel, pan Bolek...

On: Kto? Bolek?... Sądzę, że pani nie wierzy głupstwom, jakie gada ten idjota.

ZE SPORTU.

Zdziczenie sportowe. Już po odgwizdaniu zawodów (Jutrzenka—Wawel) przez sędziego p. Lustgartena, zostali czynnie znieważeni dwaj gracze Jutrzenki: Hollander i Krumholz, przez graczy Wawelu, w ten sposób mszczących się za poniesioną klęskę. Fakt godny najsurowszego napiętnowania, zapewne nie ujdzie oka K. Z. O. P. N., który postara się na tego rodzaju zdziczenie sportowe odpowiednie, a surowo zareagować. Grozi to bowiem w następstwach bójkami pomiędzy zawodnikami, które przyniosą nieobliczalną szkodę idei sportowej, przez ordynarne wetowanie niepowodzeń klubu, wykroczeniami osobników, nie mających nic wspólnego ze sportem, a więc gentlemeńskim współzawodnictwem.

Meteor VIII gościć będzie Cracovia w nadchodzące święta, należy ona do rzędu dobrych czeskich zespołów i jest w Krakowie zupełnie nieznaną.

Pierwszy bieg maratoński w Polsce. Z inicjatywy Polskiego związku lekkoatletycznego odbędzie się dnia 2 listopada br. pierwszy bieg maratoński na przestrzeni 42 km. 195 m. Bieg ten równocześnie będzie zakończeniem zawodów o mistrzostwo Polski w tym roku.

Z powodu fatalnych dróg dokoła Warszawy w promieniu kilku do kilkunastu km., P. Z. L. A. postanowił bieg, t. z. celownik i start przenieść poza Warszawę do Wawru i wyznaczyć trasę na zupełnie nieużywanej i znajdującej się w dobrym stanie szosie fortecznej do Zegrza. Bieg zapowiada się niezwykle sensacyjnie ze względu na pierwszą tego rodzaju imprezę w Polsce. Zgłoszenia z prowincji już napływają, tak, że z biegaczami stołecznymi ilość zawodników osiągnie cyfrę około 15.

Pierwsze zawody niemiecko-francuskie. Po 11 latach nawiązali francuscy sportowcy stosunki z Niemcami. Przybyli do Paryża niemieccy footbaliści z klubu „Tennis Borussia" z Berlina i rozegrali zawody z paryskim Club Francaise. Kulturalni Francuzi zgotowali Niemcom serdeczną owację. Niezwykle uprzejmie zachowała się wobec Berlińczyków publiczność, która za ładną grę nie szczędziła niedawnym swym nieprzyjaciołom oklasków.

GIEŁDA.

Kraków 31 października.

Na giełdzie efektów brak zainteresowania. Zawarto zaledwie kilka drobnych transakcji. Obroty papierami słabe, które też straciły znacznie na kursach.

Na rynku pieniężnym bez zmiany.

Na pogiełdziu również poważna zniżka.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Nowy Jork 5.19 i pół czek: Londyn 23.55: Zurych 100.40—100.30: Wiedeń 7.34 i pół: Praga 15.50 czek; Paryż 27.45: Medjolan 88.75.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.35—0.31
Powszechny Bank Kredytowy	0.08
Polskie Towarzystwo handlowe	0.38—0.34
Zieleniewski	10.00—10.15
H. Cegielski Poznań	0.60
Trzebinia żelazo	0.61
Parowozy	0.34
Siersza	4.25
Polska Nafta	0.42
Ćmielów	0.50
Krakus	0.81—0.80
Chodorów	5.40—5.25
Chybie	6.60
A. Piasecki	1.30—1.25

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 15.50 (a 25) 15.25: Len 0.52: Związek Ekon. Kółek rolniczych 0.10: Gazy zachodnie 2.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.05: Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.75—6.90; H. Cegielski Poznań 0.63: Parowozy 0.38: Starachowice 2.50; Żyrardów 25.00—24.00; Spirytus 2.40—2.45; Chodorów 5.25; Ursus 2.05; Ćmielów 0.52. Nobel 1.65.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 9; Silesja 15; Fanto 230; Galicja 1280; Lumen 9.5; Nafta 195; Schodnica 248.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.23 i pół; Holandja 204.60; Nowy Jork 519.16; Londyn 23.45 i pół; Paryż 27.30: Medjolan 22.52 i pół; Praga 15.50: Budapeszt 0.0068; Bukareszt 2.90; Belgrad 7.52 i pół; Sofja 3.67 i pół; Wiedeń 0.0073 i trzy [illegible] Bruksela 25.

Małżeńskie dole i niedole.

82-letnia oblubienica i 29-letni pan młody.

Oryginalne małżeństwo amerykańskie.

Pani Sarah Elisabeth Fray, lat 82, bogata wdowa z Washingtonu, wyszla niedawno zamąż za 29-letniego organistę teatru „Nowa" w Norfolk, p. Jack Edward Griffith.

„Miłość" — powiada dzisiejsza pani Griffith —„nie składa się wyłącznie z pocałunków. Niema czystszego uczucia miłości, jak uczucie matki do syna. Byłam samotna, marzyłam o towarzyszu. Kocham Jacka, jak syna, i mam wrażenie, że on mię kocha".

Zaś p. Griffith twierdzi:

„Kocham ją, jakbym kochał swą matkę, której nie pamiętam, czyż istnieje czystsze uczucie? Mam wrażenie, że będziemy bardzo szczęśliwi, jeżeli ludzie zostawią nas w spokoju".

82-letnia oblubienica i 29-letni pan młody.

Szampjon poligamji.

Niezwykle liczna rodzina.

Nowa statystyka ludności południowo-afrykańskiej wykazuje istnienie pewnego murzyna, posiadającego 70 legalnych żon, 134 synów i 50 córek.

Ten szampjon poligamji mieszka w rejonie Loutpanborgu, posiada tam poważnego rywala, który może się pochwalić 110 żonami, natomiast rodzina tego ostatniego jest nierównie mniejsza. Posiada on bowiem tylko 51 synów i 42 córki.

Lekarz zabity elektrycznością

przy badaniu chorego.

Nieszczęśliwy wypadek w szpitalu fińskim w Maenttoe.

„Exchange Telegraph" donosi o nieszczęśliwym wypadku, który miał miejsce w szpitalu Maenttoe w Finladji. Dr Sammelo w asystencji infirmerki badał chorego nowym aparatem radiograficznym, firmy Siemens i Schuckert. W trakcie badania nastąpiło wyładowanie się elektryczności. Doktór i infirmerka zostali zabici, a chorego wybuch wyrzucił aż do sąsiedniej sali.

Historja do której potrzebny Salomon.

Jak nam donoszą z Kalisza, w tamtejszym szpitalu żydowskim zdarzył się niezwykły wypadek, przypominający odległe czasy króla Salomona, którego wyrok byłby wskazany. Oto dwie niewiasty powiły prawie jednocześnie córeczki. Dzieci wzięto do kąpieli, podczas której jedno z nich zmarło, a każda z matek domaga się przyznania jej dziecka, które pozostało przy życiu. Ciekawa rzecz, jak ta sprawa załatwiona zostanie.

Orchidea za 100.000 franków.

Pomiędzy rzadkimi okazami, znajdującymi się na wielkiej wystawie ogrodniczej w Westminster, jest jedna orchidea, której wartość oceniono na 100.000 franków.

Orchidea ta ma 8 lat, posiada 6 białych kwiatów w głębi zabarwionych na kolor cytrynowy. Będzie kwitnąć w ciągu 6-ciu tygodni. Ogrodnik, który wyhodował ten rzadki okaz, wywołujący zachwyt nietylko znawców, lecz nawet i profanów, twierdzi, że jest to roślina niezmiernie delikatna i hodowla jej kosztowna.

Odkrycie rasy karłów w Kongo

żyjących w niewolnictwie u murzynów.

Przed paru dniami powrócił do Johannesburgu Dr Laa Hollander z wyprawy do Afryki Centralnej. Spędził on tam dziesięć miesięcy. W podróży swej napotkał rzadki okaz białego hipopotama, którego udało mu się własnoręcznie zabić. Skórę tego zwierzęcia przywiózł do Johannesburg. Pozatem odkrył on w Kongo rasę karłów, żyjących w niewolnictwie u jednego ze szczepów murzyńskich.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrak. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.